Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 124 | Sobota, dnia 5-go maja 1928 r. | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu

Zamach na dyplomatę sowieckiego

Dwa chybione strzały do przedstawiciela handlowego Z. S. S. R.

Na tropie planowej akcji zamachowej rosyjskiej młodzieży monarchistycznej

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Około godziny 5 po południu lotem błyskawicy rozeszła się po Warszawie wiadomość o ZAMACHU NA POSŁA SOWIECKIEGO.

Okazało się to nieprawdą..

Miał istotnie miejsce zamach na przedstawiciela handlowego ZSSR. p. Lizarewa w okolicznościach następujących:

O godz. 4 min. 40, na rogu ul. Wilczej i Marszałkowskiej, w chwili, gdy w Wilczą skręcała wolniutko luksusowa limuzyna marki Minerwa, z grupki przechodniów czekających na przejście, z lewego chodnika PADŁY DWA, JEDEN PO DRUGIM STRZAŁY rewolwerowe.

Równocześnie jakiś młodzieniec w czarnym palcie i czarnym kapeluszu, rzucił się poprzez pierzchający tłum, GROŻBĄ REWOLWERU torując sobie drogę. Uciekał w stronę dworca i wpadł do lokalu księgarni i czytelni rosyjskiej emigracji na ul. Marszałkowską Nr. 68.

Ścigany był już przez policję i prawie równocześnie za nim wpadł tam podkomisarz Rothmil z posterunkowym.

Tymczasem na rogu Wilczej limuzyna stanęła, a z wnętrza jej rozległ się przeraźliwy KRZYK PANICZNEGO STRACHU.

W aucie siedzieli radca handlowy poselstwa sowieckiego p. Lizarew w towarzystwie dwóch swych sekretarzy Djakonowa i Makarenki.

Jak się okazało ŻADNA Z KUL NIE DOSIĘGŁA JADĄCYCH. Jedna przebiła ścianę auta, druga rozbiła szybę. Odłamkami szkła raniony został w palce i łokieć lewej ręki jeden z sekretarzy.

P. Lizarew wychylił się z auta i zwrócił się do tłumu, aby ktoś wezwał lekarza. Wskazano mu pobliską stację prywatnego pogotowia lekarskiego. Tam też udał się LEKKO - RANNY SEKRETARZ. Po opatrunku auto ruszyło do poselstwa sowieckiego na ul. Poznańską.

W lokalu czytelni emigracji rosyjskiej przystąpiono niezwłocznie do wstępnego badania rozbrojonego już zamachowca.

Był on niezwykle BLADY I ZDENERWOWANY. Drżał i długo nie mógł wykrztusić ani słowa.

Wreszcie, gdy pozwolono mu usiąść i podano szklankę wody, zaczął po długiej chwili przychodzić do siebie, a pod koniec badania opanował się już zupełnie i acz zdenerwowany odpowiadał na pytania.

Nazywa się Jerzy Woyciechowski. Ma lat 23. Jest emigrantem rosyjskim. PRZYBYŁ DO POLSKI NIELEGALNIE z Kijowa w r. 1921 i otrzymał prawo azylu. Mieszka w Milanówku pod Warszawą.

Woyciechowski oświadczył: Miałem zamiar zabić Lizarewa, gdyż jego znałem dobrze z widzenia. NIE MOGŁEM WAŻYĆ SIĘ NA ZABICIE POSŁA BOGOMOŁOWA. Wiem, że Lizarew jest jednym ze szkodników Rosji — to mi wystarcza. A przytem już DAWNO NURTUJE WE MNIE MYŚL O ZEMŚCIE ZA ZAMORDOWANIE PRZEZ SOWIECKICH SIEPACZY MYCH NAJBLIŻSZYCH.

Nie wiem jaka kara mnie czeka, jest mi to obojętne. Żałuje jedynie, że kule moje nie dosięgły Lizarewa. CZYN MÓJ UWAŻAM JAKO JEDEN JESZCZE PROTEST PRZECIW RZĄDOM SOWIECKIM W MEJ OJCZYŹNIE. NIE MAM WSPÓLNIKA.

Woyciechowski jest synem Leona i Heleny z Simanowskich. Ojciec jego był ongiś urzędnikiem gubernatorstwa w Kaliszu.

Stwierdzono, że sprawca strzałów był stałym bywalcem nocnych dancingów, używał narkotyków i często upijał się.

Po wstępnem przesłuchaniu Woyciechowskiego, przewieziono go do II komisarjatu a następnie do więzienia śledczego pod silną eskortą.

W czasie powtórnego badania w komisarjacie obecni byli przedstawiciele władz sądowo - śledczych, prokuratury, Komisarz Rządu Jaroszewicz, nacz. policji śledczej Suchenech.

Przybył również poseł sowiecki Bogomołow.

* * *

Na krótko przed zamknięciem numeru, w nocy nasz korespondent doniósł jeszcze z Warszawy:

Energicznie prowadzone śledztwo jest NA TROPIE SENSACYJNYM. Szczegóły trzymane w tajemnicy.

Ustalono, że Woyciechowski BYŁ CZŁONKIEM ORGANIZACJI ROSYJSKIEJ MŁODZIEŻY MONARCHISTYCZNEJ. NIE JEST WYKLUCZONY ZWIAZEK TEGO ZAJŚCIA Z ZAMACHEM KOWERDY JAK RÓWNIEŻ, ŻE ISTNIEJE PLAN SERJI ZAMACHÓW NA OSOBISTOŚCI Z DYPLOMACJI SOWIECKIEJ. Po procesie Kowerdy poselstwo sowieckie jakoby zwracało uwagę na Woyciechowskiego, jako niebezpiecznego monarchistę.

Radca Lizarew trzyma się zdala od polityki i uważany jest jako fachowy jedynie urzędnik poselstwa sowieckiego. Przybył do Polski przed rokiem. SFERY PRZEMYSŁOWE ŁODZI ZNAJĄ GO, gdyż bawił w naszem mieście czas jakiś, badając produkcję tekstylną, a nawet czyniąc pewne zamówienia.

* * *

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zamachu, udali się do poselstwa sowieckiego wicedyrektor protokułu dyplomatycznego p. Andrycz oraz radca Przemyski, aby imieniem rządu polskiego wyrazić ubolewanie z powodu zamachu posłowi Bogomołowowi oraz zapewnienie, że władze przeprowadzą śledztwo i że winni zostaną ukarani zgodnie z przepisami prawa.

W obronie przed obuchem podatków

Doniosła inicjatywa „Jedynki"

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Grupa stołeczna posłów i senatorów Bl. Bezp. t. zw. „Jedynki" wyłoniła specjalną komisję, która ma na celu zająć się palącą sprawą unormowania podatków w Polsce, zbadania niesprawiedliwego ich podziału, słowem obronę interesów sfer zbytnio obciążonych podatkami.

Należy się w najbliższych dniach spodziewać — jak mnie informują w sferach miarodajnych — że Min. Skarbu wyda okólnik do władz skarbowych z odpowiedniem pouczeniem jak zachowywać się w sprawach wymiaru podatków, w pierwszym rzędzie — obrotowego.

Do Kowna! Szczęść Boże!

Wyjazd polskiej delegacji na rokowania

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Dziś, w sobotę, wyjeżdża do Kowna na rokowania polsko-litewskie delegacja polska do komisji bezpieczeństwa i odszkodowań.

Przewodniczy nacz. wydz. wsch. M. S. Z. p. Hołówko, towarzyszą: prof. Juljan Makowski, p. Perkowski, jako sekretarze i rzeczoznawcy — płk. szt. gen. Myszkowski, kpt. szt. gen. Przybylski, nacz. wydz. Min. Skarbu Jakubowski i radca tegoż ministerstwa dr. Nowak.

Skandal na sali sądowej

Odważni bo „nietykalni" posłowie — komuniści

demonstrowali na procesie Hromady

WILNO, 4.5. W 45-tym dniu procesu „Hromady" na sali miały miejsce incydenty, wywołane przez posłów frakcji komunistycznej, Warskiego, Bittnera, Rosiada, Gawrona i posła sel-robu lewicy, Walnickiego.

Tuż po otwarciu posiedzenia poseł Warski, zwracając się do oskarżonych, zawołał:

— „Hromadzie" od robotników komunistycznych pozdrowienia! Jestem delegatem frakcji komunistycznej Sejmu Polskiego w Warszawie!

Przewodniczący polecił wyprowadzić demonstracyjnych posłów, a gdy komendant konwoju zakomenderował „Alarm!" — wówczas inni posłowie zawołali w stronę oskarżonych:

Poseł Bittner:

— Pozdrowienia „Hromadzie" od robotników łódzkich!

Poseł Walnicki:

— Pozdrowienia dla „Hromady" od robotników ukraińskich!

W tym momencie posłowie komunistyczni zostali z sali wyprowadzeni, poczem — po wylegitymowaniu ich w pokoju dyżurnego oficera policji — wypuszczeni na wolność.

Dziś w numerze:

Pierwsze jaskółki

Projekty zmian Konstytucji

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Blok Bezpartyjny przygotowuje się już do wniesienia na teren parlamentarny kilku pierwszych projektów zmiany w Konstytucji.

Będą to przedewszystkiem projekty: co do obieralności prezydenta na sposób amerykański przez plebiscyt narodu oraz co do wprowadzenia odpowiedzialności gabinetu przed prezydentem.

Szlusuj!

Poseł Szebeko z „24"

składa mandat

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Poseł Szebeko z listy 24 złożył mandat.

Oświadczył on, iż nie może pogodzić się z metodami i taktyką Zw. Lud. Nar. i zmuszony jest ustąpić z klubu.

Poseł Olszowski

porzuca dyplomację

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Jak się dowiaduję w M. S. Z. poseł polski z Berlina p. Olszowski porzuca służbę dyplomatyczną i wbrew pierwotnym projektom nie pojedzie na placówkę do Angory. Przechodzi w stan spoczynku.

Sejm i Senat

na Targach Poznańskich

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wyruszyła do Poznania na Targi wycieczka posłów i senatorów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Daszyńskiego.

Min. Zaleski zdrowy

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Po kilkodniowej chorobie wstał już z łóżka min. Zaleski. Przez czas jakiś minister pozostanie w domu.

Objął już urzędowanie podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Wysocki.

Danja-Polska 2:0

Zwycięstwo gości w pierwszych rozgrywkach o puhar Davesa

WARSZAWA, 4.5. Na kortach „Legji" zostały dzisiaj rozegrane pierwsze rozgrywki o puhar Dawesa.

Polskę reprezentowali tenisiści Jerzy Stolarow (Łódź) i Przemysław Warmiński, ze strony duńskiej stanęli Ulrich i Petersol.

W zawodach Ulrich—Stolarow, pierwszy zwyciężył w stosunku 3:6, 6:4, 6:0, 6:4.

W meczu Petersol—Warmiński wynik był na korzyść duńczyka w stosunku 6:2, 3:6, 6:4, 6:2.

W toku gry odnosiło się wrażenie, że Ulrich gra lepiej od Petersola, a Warmiński lepiej od Stolarowa.

Obie wygrane duńczyków przyszły im nie bez walki.

Jutro gra podwójna Ulrich—Petersol przeciwko braciom Stolarow. (PAT)

Naprzód! Po sławę dla bandery polskiej!

Dwa gigantyczne loty przez Atlantyk

Paryż — Nowy Jork i Warszawa — Ameryka Południowa

Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami w „Haśle Łódzkiem" dwaj lotnicy polscy mjr. Idzikowski i mjr. Kubala odbyli lot próbny na swoim aparacie „Biały Orzeł", na którym w najbliższym czasie mają przelecieć Atlantyk.

Obecnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów o ich aparacie, jak również i o drugim, zamierzonym przez asów lotnictwa polskiego, locie.

„Biały Orzeł" gotowy jest już do lotu. Lada chwila wzbije się w błękity i poszybuje ponad chmurami i pieniącemi się w dole odmętami oceanu, ku Nowemu Światu, ku Ameryce.

Lot ten odbędzie się na specjalnie do tego celu zbudowanym we Francji dwupłatowcu typu „Amyot", zaopatrzonym w silnik 650-konny Lorain - Dietrich, silnik, którym posługiwał się sławny lotnik Pelletier d'Oisy w czasie swego raidu śródziemnomorskiego w roku ubiegłym.

Rozpoczęcia raidu polskich lotników spodziewać się należy w przeciągu najbliższych kilku dni.

A podczas, gdy w Paryżu wrą gorączkowe przygotowania do lotu Paryż — New-York, podczas gdy „Biały Orzeł" odbywa raz wraz próbne loty przed swym tytanicznym transoceanicznym lotem, w Amsterdamie, stolicy nizinnej Holandji, pracują z wytężeniem dwaj inni oficerowie polskiej marynarki powietrznej, porucznicy Kazimierz Kalina i Szałas, dwa asy lotnictwa polskiego.

W warsztatach amsterdamskich budowany jest drugi olbrzymi samolot typu Foker, zaopatrzony w trzy precyzyjne motory Wright'a, każdy o sile 200 koni (na takich motorach przelecieli Atlantyk Amerykanie).

Drugi ten olbrzym powietrzny, brat „Białego Orła", przeznaczony jest również do przelotu na drugą półkulę.

Inna jednak będzie jego droga. Kierować się on będzie z Warszawy do Ameryki Południowej, którą to drogę odbędzie w trzech skokach.

Wystartuje prawdopodobnie z Dęblina, z lotniska oficerskiej szkoły lotniczej, które jest największem w Polsce lotniskiem. Lotnisko warszawskie za małe jest dla tego olbrzyma, który wyruszy w drogę obciążony kilku tysiącami kilogramów.

Pierwszy etap to Warszawa—Lion (Francja), drugi Lion—Afryka i wreszcie trzeci to właściwy przelot nad oceanem poprzez równik do Ameryki Południowej.

Za parę tygodni rozpocznie się ten raid.

Muszą się spieszyć porucznicy Kalina i Szałas — przelot nad równikiem ze względu na panujące na oceanie burze możliwy jest tylko w dwu miesiącach: maju i październiku.

Niedługo już dwa białe ptaki rozwiną do lotu swe skrzydła, zakończone biało - czerwonemi szachownicami — emblematami polskiego lotnictwa.

Przelot polskich lotników przez ocean oprócz znaczenia pięknego i trudnego wyczynu sportowego posiadać będzie znacznie większą wartość.

Przelot nad oceanem w aparatach specjalnie do tego celu skonstruowanych, to pierwszy krok ku zaprowadzeniu regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Starym a Nowym Światem. To rzucenie przez Atlantyk pierwszych przęseł wspaniałego mostu, który połączy Amerykę z Europą, to nowy triumf genjuszu ludzkiego, nowe zwycięstwo nad czasem i przestrzenią.

Sprawa amnestji

na Radzie Ministrów

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów omawiana będzie sprawa amnestji dla więźniów politycznych.

Rząd na posiedzeniu tem określić ma swój stosunek do wniosków i żądań lewicy parlamentarnej.

Ku końcowi procesu Bispinga

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Jutro — pojutrze ogłoszony będzie wyrok w sprawie Bispinga.

Ostatni przemawiał adw. Rymowicz i rozpoczęły się repliki stron, które i dziś jeszcze potrwają.

Nie było dymisji kata

Korespondent warszawski „Hasła Łódzkiego" donosi:

Długo i szeroko rozpisywała się prasa warszawska (a za nią powtarzały niektóre dzienniki łódzkie) o tem, jakoby kat stracił posadę, gdyż rozpił się.

Z miarodajnego źródła informują, że wszystkie wiadomości o zwolnieniu kata są neiprawdziwe, a temsamem i motywy, które miały zwolnienie to spowodować, nie odpowiadają prawdzie.

Tłok do Trybunału Stanu

Z obrad Komisji Konstytucyjnej

WARSZAWA, 4.5. Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała wczoraj nad ustalaniem kandydatur do Trybunału Stanu. W związku z tem wywiązała się dyskusja co do formy załatwienia wyboru kondydatów, ponieważ ilość kandydatur zgłoszonych przekraczała liczbę miejsc. Ustalono, że zgodnie z ustawą w Trybunale Stanu kandydatury będą obsadzone według klucza obowiązującego przy podziale przewodnictw w komisjach.

Następnie komisja przystąpiła do podziału dekretów P. Prezydenta Rzeczypospolitej pomiędzy członków komisji, refrerentów.

Wywiązała się krótka dyskusja w sprawie traktowania dekretów P. Prezydenta, a mianowicie, czy dopuszczalne jest zatwierdzanie tych dekretów przez sejm, czy też dekrety te — o ile nie będą zgłoszone żadne zmiany — mają być przyjęte w krótkiej drodze do wiadomości. Ponieważ komisja konstytucyjna wraz z prawniczą ma rozważać zasadniczo sprawę ustaw sejmowych, zwłaszcza w odniesieniu do dekretów, postanowiono postępować w ten sposób, iż każdy dekret przydzielony komisji ma być zreferowany i sprawozdanie ma być przedłożone sejmowi na plenum.

W wypadku gdy komisja zażąda uchylenia względnie nowelizacji dekretu, winien być wniesiony na plenum odpoweidni wniosek. W przeciwnym zaś razie, gdy komisja nie zamierza uchylać ani nowelizować dekretu, przewodniczący komisji zawiadamia o tem marszałka sejmu.

Liga Narodów — w czerwcu

40 punktów porządku obrad

GENEWA, 4.5. Zgromadzenie Ligi Narodów ma się rozpocząć w Genewie dnia 3-go czerwca, a sesja Rady Ligi dnia 14 czerwca. Program obrad Rady zawiera 40 punktów dotyczących poza kwestjami politycznemi różnych kwestyj technicznych. Główne zainteresowanie budzi sprawozdanie komisji trzech w sprawie afery w St. Gothard oraz sprawozdanie z bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą. Rada Ligi zajmie się także wynikiem rozpraw w Międzynarodowym Trybunale Rozjemczym w Hadze w kwestji szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. (ATE).

Trafił swój na swego...

Rokowania litewsko-niemieckie

idą po grudzie

GDAŃSK, 4.5. Z Kowna donoszą, że rokowania handlowe niemiecko - litewskie natrafiły w ostatnim czasie na trudności o charakterze zarówno politycznym jak i gospodarczym. W Kownie nie sądzą jakoby traktat handlowy niemiecko - litewski mógł być w krótkim czasie podpisany. Porozumienie osiągnięto tylko w kwestjach drobnych, przedewszystkiem w sprawach konsularnych i prawniczych. Natomiast w dziedzinie taryf kolejowych i okrętowych wyłoniły się bardzo daleko idące różnice zdań. (PAT).

Nowy transport „pod stienku!"

G. P. U. hula na Ukrainie

RYGA, 4.5. Donoszą z Charkowa, że na Ukrainę przybyła delegowana przez moskiewskie G. U. P. specjalna komisja, której zadaniem jest ostateczna likwidacja ukraińskich organizacyj niepodległościowych. Komisja ta dokonała już w Charkowie, w Połtawie, Kijowie, Odesie oraz Zagłębiu Donieckiem więcej niż 1000 aresztowań wśród Ukraińców. Aresztowano wielu wojskowych.

Ponieważ więzienia na Ukrainie są przepełnione, więc znaczną część aresztowanych przewieziono do więzień rosyjskich. (ATE)

Klejnoty carskie — ostatnią deską ratunku

Sowiety na gwałt szukają kupców

LONDYN, 4.5. Starania Sowietów o sprzedaż klejnotów carskich zwracają tu ogólną uwagę jako dowód krytycznego stanu finansów Rosji Sowieckiej. Jeden z syndykatów djamentowych w Anglji wysłał swego przedstawiciela do Rygi upoważniając go do rokowania w sprawie nabycia klejnotów na sumę około miljona funtów szterlingów. Inne grupy finansistów międzynarodoych rozpoczęły również z Sowietami pertraktacje w tej sprawie. (ATE).

Kongres międzynarodowej organizacji pracy

WARSZAWA, 4.5. W sali Rady Miejskiej odbyło się przy udziale delegatów zagranicznych i licznych uczestników z całej Polski otwarcie drugiego zjazdu międzynarodowej organizacji pracy, nad którym protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Dr. Ignacy Mościcki.

Na obrady zjazdu przybył minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski, minister reform rolnych Dr. Witold Staniewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojewoda warszawski p. Twardo, prezydent miasta p. Słomiński oraz wyżsi urzędnicy zainteresowanych ministerstw. (PAT).

Szlakiem „Italji"

na podbój bieguna północnego

SZTOKHOŁM, 4.5. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Poszczególne stacje radjowe informują o dalszym przebiegu lotu aerostatku włoskiego.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem stwierdzono, że „Italia" przelatuje nad Wundsvall i Hernösand nad wschodniem wybrzeżem Szwecji. W kilka minut później już „Italia" dotarła do Finlandji do miejscowości nadbrzeżnej Seinäjuti. O godz. 7 wieczorem aerostatek przelatywał w odległości 100 km. na północ od Gamle Karleby i to z przeciętną szybkością 90—100 klm. na godzinę. „Italia" podała wiadomość, że pogoda jest dobra i wiatry przeciwne słabe, tak, że lot zapowiada się doskonale.

Według ostatnich informacyj, które tutaj nadeszły z Finlandji „Italia" natrafiła w locie swoim na silny wicher północny wskutek czego w ostatnich godzinach bardzo mało posunęła się naprzód. Około północy sterowiec przeszedł nad Brahestadt nad zatoką Botnicką w Finlandji, w odległości około 150 klm. na południe od Torn.

Skróty telegraficzne

Brazylja nie wróci do Ligi Narodów — tak brzmi oświadczenie prezydenta Luiz'a.

Na konferencji prasowej oświadczył mianowicie, że powody, które w swoim czasie skłoniły Brazylję do wystąpienia z Ligi Narodów, istnieją w dalszym ciągu, Brazylja więc nie może odpowiedzieć twierdząco na zaproszenie Ligi.

* * *

W Pradze rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko dwum dziennikarzom Michałko i Sikorskiemu oraz lekarzowi Klepetarz.

Oskarżeni oni są o zamordowanie w Tatrach w celu rabunku pewnej bogatej Węgierki i — zrzucenie trupa w rozpadliny górskie.

Rozprawa rozpoczęła się przy przepełnionej sali.

Wszystkie pisma, które podały akt oskarżenia przed odczytaniem go w sądzie zostały skonfiskowane, w tej liczbie i urzędowy organ „Prager Presse".

* * *

Trzęsienie ziemi nawiedziło znów Grecję i Turcję Europejską. Charakter trzęsienia — falisty. Strat w ludziach nie było.

* * *

Lindbergh szykuje się do lotu przez Atlantyk. Tym razem zamierza ten słynny lotnik przelecieć przez Europę i Azję. Start w Nowym Jorku nastąpi prawdopodobnie w czerwcu.

Kino, Radjo i... Statystyka

Trzy — uważam — największe zdobycze posiadła współczesna demokracja, jeśli chodzi o broń w wywalczaniu lepszego dla wszystkich jutra.

Jeśli bowiem przyjmiemy, że w „jedności siła", że nadeszły czasy, gdy zwarta, świadoma swych celów masa uczynić może wszystko co zechce, o cóż innego chodzi, jak nie o stworzenie środków dla przeprowadzania szybkiej mobilizacji sił społecznych?

Trzy wspaniałe w tym względzie istnieją zdobycze:

Kino, Radjo i... Statystyka.

Dawniej, gdy losem krajów i społeczeństw rządziły jednostki — wielkie idee, kardynalne wskazania historji, nauki, nakazy i doświadczenia ludzkości, mogły kryć się w milczeniu książek, które jednostkom tylko były potrzebne, im bowiem wystarczał szept drukowanego słowa.

Dziś — niema jednostek, jest masa. — **A masie trzeba krzyczeć**, aby na całym jej froncie było słychać. Dziś trzeba używać donośnego głosu radja, trzeba setkom tysięcy w żywych obrazach ekranu ilustrować rzeczywistość i stwarzać wizje przyszłości, aby wzniecić jeden, powszechny nastrój zapału, czy oburzenia, aby masę zelektryzować, aby jej siły zmobilizować.

Kino i radjo są w tym względzie zdobyczą dla demokracji nieocenioną.

Ale jest jedna jeszcze potęga, mająca władzę przemawiania do zbiorowości w sposób jasny i zrozumiały jednakowo dla wszystkich

Cyfry statystyki!

Krzyczeć one mogą, jak megafony, a siwa rzać obrazy i wizje, jak na ekranach.

Jeśli kina i radja „polska demokracja" używa dla propagowania wśród mas... nagości, jazz-bandu, erotycznych podniet i t. d., to statystyki nie używa wogóle.

Statystyka nie zajmuje się (chyba w Ameryce), sprawami nagości, współczesnych tańców i tem wszystkiem, co jest taką kopalnią tematów dla tłumu.

Ale, kto wie, może by nie jedna sensacja znalazła się wśród cyfr statystycznych. Może by one zajęły tłum, może porwały by go swą wymową?!

* * *

Staraniem Gospodarstwa Społecznego ukazała się niewielka książeczka p. t. **„Praca dzieci i młodocianych w Polsce".**

Autorka, p. Halina Krachelska, jest znaną działaczką na terenie opieki nad pracą — można jej ufać, że przedmiot zna.

Książeczkę tę, pełną cyfr statystycznych czyta się ze zgrozą.

Ludzie! Jest to przecież sprawa młodego pokolenia. Zagadnienie, które streszczamy sobie oklepanym już, a tak głębokim aforyzmem, „Młodzież — przyszłość narodu!" — **Czyż nie zainteresuje was ten temat?**

Straszne, przerażające wprost cyfry i wnioski podaje nam książeczka p. Krachelskiej!

Zaraz na wstępie padają **groźne cyfry** zmniejszającej się po wojnie liczby urodzeń. Baczność! Zagadnienie ochrony sił i zdrowia młodego pokolenia staje się więc jedną z najpierwszych trosk!

Przerazić muszą dalsze dane świadczące o niesłychanie **rabunkowej gospodarce** tym największym skarbem kraju, jakim są dzieci i młodzież.

Mówi się tu rzecz prosta o pokoleniu robotniczem, o wielkiej, **pognębionej, bezdomnej masie piwnic i poddaszy.**

Różne gałęzie przemysłu zatrudniają od 10 proc. do 80 proc. młodocianych.

Jest to element wyczerpywany, wyniszczany pracą ponad siły — wyzyskiwany ohydnie w płacy.

Kłamstwem jest tłomaczenie tego wyzysku „Kształceniem zawodowem" młodzieży.

Szkolenia niema i jest ono nie do pomyślenia dziś, gdy chłopak czy dziewczyna ma pracę zmechanizowaną przy takiej czy innej maszynie, przy której tkwią parę lat jako praktykanci, lub gdy ich się używa, również przez długi czas, jako poprostu posługaczy, tragarzy i t. d.

Niema w przemyśle szkolenia zawodowego, jest tylko rabunek młodych sił i wyzysk — twierdzi p. Krachelska.

I stwierdza ona, że przemysł niemiecki zrozumiał już całkowitą niemożliwość pogodzenia tempa i metod pracy współczesnego przemysłu z nauczaniem. Wielcy przemysłowcy niemieccy wprowadzili już jeden **dzień** w tygodniu **płatny** poświęcony nauce teoretycznej i praktycznej wyłącznie.

Przysposobienie zawodowe młodzieży robotniczej winno się zasadniczo odbywać **poza murami fabryki** nie na korzyść przedsiębiorstwa, ale dla społeczeństwa dla państwa i jego przyszłości.

Potrzebną jest ustawa określająca procentowy stosunek młodocianych do robotników dorosłych w danem przedsiębiorstwie.

Koniecznem jest **ustalenie minimum płacy** młodocianych — a pełnej stawki tam, gdzie niema mowy o nauczaniu.

Skrócić należy dzień pracy młodzieży, zwłaszcza w gałęziach produkcji szkodliwych dla zdrowia. Oto szereg wniosków z książki **p. Krachelskiej. Tablic statystycznych** i danych nie sposób przytoczyć w ramach artykułu. Faktem jest, że krzyczeć by je należało przez megafony, stwarzać z nich wizję tragicznej przyszłości na ekranach, słowem **użyć statystyki**, tej doniosłej zdobyczy demokracji do mobilizowania opinji publicznej pod hasłem:

— Dość rabowania skarbu narodowego, jakim jest młode pokolenie.

Skromna książeczka p. Krachelskiej jest doniosłym sygnałem do wszczęcia tej akcji.

Według rozkazu Moskwy

Starcie komunistów z roialistami na terenie wyborów do parlamentu francuskiego

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego".)

Paryż, w maju 1928 r.

We wszystkich bodaj krajach świata kampanja przedwyborcza ma zazwyczaj jedną, bezwzględnie dobrą stronę: przeciwnicy, mianowicie, nietylko obrzucają się wzajemnie stekiem „nieparlamentarnych" wymysłów, oraz potwarczych zarzutów, ale potrafią też i nieraz wydobyć na światło dzienne takie prawdy rewelacyjne, których olbrzymia doniosłość wykracza poza ramy lokalnych walk partyjnych, nie było dla nikogo tajemnicą, że starcie komunistów z socjalistami na terenie wyborów do Izby Deputowanych przybierze w tym roku wyjątkowo gwałtowny charakter. Znamienną wskazówką było rozbicie się wszelkich układów zedwstępnych w sprawie ewentualnego utworzenia wspólnego frontu „proletarjackiego". Nic więc dziwnego, że przed rozstrzygającem spotkaniem powtórnem — w przededniu balotażu — jedna strona wytacza przeciwko drugiej oskarżenia najcięższego kalibru, demaskując przed opinją publiczną najistotniejszą grę swojego rywala. Bezstronność nakazuje stwierdzić, że najzręczniejszym, wprost mistrzowskim był sztych, zadany przez socjalistów, których sensacyjne informacje o rozkazach, wydanych komunistom francuskim przez pełnomocników bolszewickich, wywołały potężne, rzeczywiście, wrażenie. Zwłaszcza, iż okazuje się — jeśli polegać na bardzo wiarogodnych i ścisłych cytatach socjalistycznego „Populairu" — że autokratyczne dyrektywy Moskwy oburzyły już nawet Cachina i Vaillant-Couturiera, wybitnych leaderów francuskiego komunizmu.

Historja tego, kapitalnej wagi zajścia mia ła przebieg następujący: partja wydelegowa ła dwóch swoich mężów zaufania — Jean Renauda, oraz Jacques Doriota — do Berlina, celem porozumienia się z przebywającymi tam naówczas „towarzyszami" rosyjskimi, Litwinowem i Manuiłowskim w sprawie taktyki wyborczej stronnictwa. Polecono tym wysłańcom ostrzec Moskwę, że uchwała III-ej Międzynarodówki, nakazująca utrzymanie w sile komunistycznych kandydatur i przy ostatecznym balotażu — nawet w razie pewnej porażki — że uchwała ta wzbudziła wielkie niezadowolenie wśród członków partji. Argumenty francuskich komunistów, nie trafiły wszakże do przekonania bolszewickim komisarzom, którzy oświadczyli, że kwestja została już dawno przesądzona i nie ma celu prowadzić na jej tematt dyskusji. Dotknięty do żywego taką odpowiedzią Renaud podniósł głos o jeden ton wyżej i oświadczył, że wyjeżdża bezzwłocznie do Moskwy, by uzyskać cofnięcie postanowienia. „O podróży do Moskwy nie może być mowy, gdyż ambasador nasz odmówi wam wizy. Nie pozostaje wam nic innego, jak wracać natychmiast do Paryża i spełnić wiernie nasze rozkazy" (sic). Renaud usiłował raz jeszcze wytłumaczyć Manuiłowskiemu, że porozumienie wyborcze z lewicowemi stronnictwami leży w interesach Rosji samej, jest to bowiem obóz, sprzeciwiający się kategorycznie zerwaniu stosunków z Sowietami. „Jeśli wy nie pojmujecie, że w interesach Rosji leży właśnie utworzenie się jednolitego przeciw niej frontu wszystkich krajów kapitalistycznych, to nie macie nic do roboty w Międzynarodówce Komunistycznej".

Renaud wrócił jak niepyszny, do Paryża i odwiedził wraz ze skrajnym bolszewikofilskim kamratem swoim, Pierre Semardem, przebywającego w więzieniu Marcel Cachina naczelnego redaktora „Humanite", by zdać mu sprawozdanie z rozmów berlińskich. — „Jeśli na skutek takiego postępowania z nami przepadnę przy wyborach, to występuję z partji i zakładam z pomocą moich przyjaciół politycznych nowe stronnictwo", oznajmił rozżalony Cachin. A „Humanite" niechaj wam wówczas kto inny redaguje, bo ja nie myślę pozostawać z wami", dodał obecny przy tem Vaillant-Couturier. „Ależ za tą uchwałą głosowało wszak gremjum towarzyszy, reprezentujących 52 narodowości, — jeśli gubią one moją partję", rąbnął już bez ogródek Cachin, — i poruszę tę kwestję osobiście w Moskwie, czyniąc od jej należytego rozwiązania zależnym dalszy udział francuskich komunistów w III-ej Międzynarodówce". „Jak chcecie, ale skończy się wykluczeniem was i Vaillant-Coututiera z partji" — zagroził na pożegnanie Semard, — czyście wy zwarjowali?! Czy nie wiecie, że w „Humanite" już nie my rządzimy?!..."

Oczywiście, najgwałtowniejsze nawet pro testy Cachinów i Vaillant-Couturierów nie wpłynęły na zmianę taktyki wyborczej komu nistów, podlegających dziś dyktatorskiej wła dzy kilku jednostek w rodzaju Semarda, Mar rane'a, etc., ślepo posłusznych wszelkim roz kazom Moskwy. Dlatego też odwracają się już od nich i tacy nawet sympatycy leninizmu, jak nprz. Rene Marchand, którego sądy francuskie skazały były w swoim czasie na karę śmierci za czynny udział w przewrocie bolszewickim.

Z. Kl.

„Agonja białej Rosji"

(Jak bywało w Rosji w latach 1905—1906?)

Ze wspomnień dziennikarza francuskiego

Na jesnym brzegu, w Nizzy, zmarł niedawno Gaston Leroux, jeden z najsłynniejszych reporterów politycznych w wielkim stylu. Gaston Leroux ma swoją kartę w historji dziennikarstwa francuskiego; wsławił się szczególnie swą podróżą do Rosji w roku 1905, gdy został wysłany przez redakcję paryskiego „Matina" w charakterze obserwatora politycznego. Wrażenia swoje, obserwacje, przygody spisał Leroux w wydanej już po śmierci jego książce p. t. „A'Agonie de la Russie Blanche".

Pod piórem autora ukazuje się Rosja tak dobrze znana, jako kraj najfantastyczniejszych możliwości. Leroux maluje Petersburg na początku r. 1905, w stadjum końcowem wojny rosyjsko-japońskiej. Rosja znajdowała się w stanie wyczerpania pod względem militarnym, finansowym i politycznym. Sytuację tę usiłowały wykorzystać Niemcy i wciągnąć Rosję w orbitę swej polityki.

Gaston Leroux po kilku dniach udaje się do ambasady francuskiej i oświadcza na posłuchaniu ambasadorowi, p. Bompard, iż... car i kajzer spotkają się niezadługo. Ambasador przygląda się ze zdumieniem reporterowi i uśmiecha się sceptycznie. Nie, nic nie wie o tem, nie wierzy w prawdziwość informacji. W kołach dyplomatycznych i dworskich Petersburga nikt nie uwierzy w możliwość czegoś podobnego. To kaczka. Leroux obstaje jednak przy swojem i tegoż jeszcze wieczoru wysyła depeszę do „Matina", w której donosi o mającem się odbyć spotkaniu obu monarchów.

Panika. Zamięszanie. Zdumienie. Minister spraw zagranicznych Rosji, hr. Lamsdorf, zaręcza ambasadorowi francuskiemu swem słowem honoru, iż informacja „Matina" jest z gruntu fałszywa. Wszystkie pisma francuskie i rosyjskie ogłaszają jednobrzmiące dementi. Ale „Matin" nie ustępuje i ogłasza drugą depeszę Leroux, w której tenże podaje już dokładną datę zjazdu cara i kajzera. Sprawa wikła się coraz bardziej. Witte zwołuje u siebie zebranie prasowe i oświadcza dziennikarzom, iż on, prezes rady Ministrów, nie wie o niczem. Leroux nie daje jednak za wygraną i równie stanowczo, jak za pierwszym razem, twierdzi, iż informacja jego jest najzupełniej wiarogodna.

W dziesięć dni później spada istotnie piorun z jasnego nieba: Mikołaj II i Wilhelm II, spotykają się w Bjoerkoe i podpisują tam tajny traktat, który obala podstawy całej polityki europejskiej. Dodajmy, że Witte i Lamsdorf, których car musiał jednakże pofakcie poinformować, zdołali przekonać Mikołaja o szkodliwości traktatu i wpłynąć nań, by cofnął swą zgodę. Tak więc przymierze francusko-rosyjskie zostało uratowane od rozbicia się. Brakowało jednak niewiele, aby plany Wilhelma oderwania Rosji od Francji zostały urzeczywistnione.

W jaki sposób dowiedział się Leroux, przyjezdny dziennikarz paryski, o tem, co było tajemnicą dla ministrów rosyjskich? Faktem jest bowiem, iż ani Witte, ani Lamsdorf nie mieli pojęcia o przygotowującem się spotkaniu w Bjoerkoe. Mikołaj II, jak zwykle, prowadził dwie polityki. Swą własną i oficjalną. O swych zamiarach ugody z Niemcami, o swej korespondencji z Wilhelmem nie wspominał ani jednem słówkiem ani Wittemu, którego nie znosił, ani Lamsdorfowi, do którego nie miał zaufania. Ale... musiał poinformować o przygotowaniach do zjazdu swego kucharza przybocznego, Francuza, od którego Leroux wyciągnął właśnie doniosłą nowinę.

„Tak się robiło w Rosji politykę" — konkluduje filozoficznie Leroux. Przechodząc od opisu wydarzeń i życia przy dworze carskim do wydarzeń rewolucyjnych r. 1905/6, notuje kilka epizodów anegdotycznych.

Jakiś chuligan zatrzymuje młodą dziewczynę przed dworcem kolejowym w Carskim Siole i odbiera jej portmonetkę. „Mój Boże, lamentuje dziewczyna, jakże ja się teraz dostanę do domu?"

„Dokąd pani jedzie?"—pyta rzezimieszek. „Do W.....", „Ile kosztuje bilet do W.....?" — „Sześćdziesiąt kapiejek". Na to rzezimieszek, otwierając portmonetkę i, wysyłając z niej pół rubla: „Proszę, oto pięćdziesiąt, a tu jeszcze dziesięć kopiejek z moich pieniędzy. Te dwa ruble zabieram dla siebie".

Książka Leroux obfituje w epizody i wydarzenia z okresu rewolucyjnego tych lat i zawiera obok materjału anegdotycznego sporo obserwacji charakteru poważniejszego, które rzucają jeszcze trochę światła na rzeczywistość rosyjską, będącą naówczas przed wstępem do rewolucji październikowej roku 1917.

Tam, gdzie byli więzieni najlepsi synowie Polski

Polska tablica na murach ponurego Szpilberga

Tuż pod murami Berna Morawskiego wznoszą się mury więzienia politycznego, Szpilbergu, najsroższej kaźni w Europie Środkowej. W kazamatach tej twierdzy, obok wielu przestępców politycznych z Włochami Sylvio Pellico Marincellim na czele, osadzeni byli licznie i nasi rodacy. I tak w latach 1841—48 cierpieli tam tacy mężowie jak: ks. Mik, Horodyński, Włod. Czaplicki, Henryk Bogdański, Leonard Stawski i późniejszy kardynał-biskup krakowski, Albin Dunajewski. W 1847 r., po nieszczęśliwem powstaniu, przybyło nowych 150 polskich więźniów politycznych, których umieszczono w poszczególnych celach szpilberskich. Smutną ich dolę uprzyjemniał swoimi pieśniami Juljusz Goslar. Pomiędzy tymi więźniami znajdowali się także: dziejopisarz Henryk Schmitt i Ign. hr. Komorowski. Więźniowie „założyli" sobie nawet Rzeczpospolitą Grajgórską", której prezydentem był Ign. hr. Komorowski.

Po roku 1863 w murach tej twierdzy więziono cały szereg wybitnych powstańców. Chcąc uczcić pamięć tych bohaterów klub czesko - polski w Bernie, idąc za inicjatywą nauczycieli szkół powszechnych postanowił na murach tego więzienia, zamienionego dziś na koszary wojskowe, umieścić polską tablicę pamiątkową.

Straszny wypadek w fabryce Poznańskiego

Śmiertelne zatrucie gazem węglowym

Trzech robotników w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala

Straszny wypadek miał wczoraj miejsce w fabryce Tow. Akc. I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej. Trzej robotnicy: Adam Winiarski, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej Nr. 24, Stanisław Jaroszczyk, Rajtera Nr. 13 i Feliks Lubiatowski, Jesionowa 11, zostali wyznaczeni do czyszczenia pieca, spalającego pył węglowy. Pracując na IV piętrze, wymienieni trzej robotnicy ulegli zatruciu wydobywającym się z pieca kwasem węglowym i stracili przytomność.

Pośpieszyli im z pomocą dwaj towarzysze pracy, którzy usiłowali ich wyciągnąć z wnętrza pieca. Zamiar im się nie udał, gdyż sami również zasłabli wskutek zaczadzenia. Zdążyli jednak krzykiem zaalarmować innych robotników, oraz strażaków fabrycznych.

Ci ostatni niezwłocznie rzucili się z pomocą znajdującym się we wnętrzu pieca zatrutym i po dłuższych usiłowaniach wyciągnęli ich nazewnątrz.

Zatruci robotnicy nie dawali żadnych oznak życia. Zaalarmowano niezwłocznie stację pogotowia Kasy Chorych, żądając natychmiastowej pomocy. W tym czasie jednak nie było na stacji ani jednej karetki, ani też samochodu sanitarnego, wobec czego sytuacja była wręcz rozpaczliwa. Nie dał jednakże za wygraną dyżurny urzędnik pogotowia. Telefonicznie zaczął szukać po mieście karetek i na szczęście udało mu się skomunikować z dwiema, którym polecił niezwłocznie udać się na miejsce wypadku w fabryce Poznańskiego.

Z rekordową wprost szybkością karetki przybyły na miejsce i lekarze wraz z sanitarjuszami przystąpili do energicznego ratowania zatrutych.

Dwum robotnikom zdołano przywrócić przytomność, natomiast trzech, a mianowicie: Winiarskiego, Jaroszczyka i Lubiatowskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

KRONIKA

Sobota, 5 maja, Piusa V P. W.
Niedziela, 6 maja, Jana Apostoła i Ew.

TEATRY.

Teatr Miejski — Don Juan.
Kameralny — Mecenas Bolbec i jego mąż.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
„Gong" — „Nareszcie wiosna!"

KINA:

Apollo — Dwanaście diamentów.
Casino — Apasze paryscy.
Corso — Ordynans Szczapa.
Czary — Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Synowie słońca.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Ubóstwiana.
Imperial — W godzinę zwycięstwa.
Mimoza — Romans Kapłanki Wschodu.
Mewa — Fanfary śmierci.
Odeon — Szczapa na balu cesarskim.
Oświatowy — Czarny Orzeł.
Oaza — Śmierć lub zwycięstwo.
Resursa — Casanova.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Podszepty demona.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Mąż własnej żony.
Syrena — As pikowy.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarzom.

Cech Kuchmistrzów w Łodzi

zawiadamia, że dnia 7 maja r. b. od godziny 2 po poł. do 8 wiecz. odbędzie się zebranie członków Cechu, jak również pracowników kuchmistrzów, celem wyboru nowego zarządu oraz ustalenie warunków pracy i płacy.

Na powyższe zebranie przybędzie prezes Cechu Kuchmistrzów w Warszawie p. Andrzejewski.

O jaknajliczniejsze przybycie wszystkich zainteresowanych prosi

ZARZĄD.

Zaszczytne odznaczenie

P. mecenas Pawłowski został udekorowany złotym krzyżem zasługi

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczołt w asystencji naczelników wszystkich wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, komendanta woj. P. P. i swego sekretarza osobistego p. Rosickiego udekorował p. mecenasa Stanisława Pawłowskiego, dyrektora Kraj. Zw. Włókienniczego, *złotym krzyżem zasługi.*

P. mecenas Pawłowski został odznaczony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi położone na polu pracy społecznej w Łodzi, a w szczególności około organizacji i rozwoju wojewódzkiego komitetu L. O. P. P.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 5-go maja, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 1?), Sukcesorowie Gorteina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Wzrost wypadków jaglicy

Według danych Wydziału Zdrowotności Publicznej działalność Sekcji do walki z jaglicą w czasie od dnia 15 kwietnia do dnia 1-go maja r. b. przedstawiała się następująco: do Sekcji zgłosiło się celem zbadania 211 osób (124 chrześcijan i 87 żydów). Zarejestrowano świeże zachorowania u 9 osób, zaś dawniejsze — u 20 osób. Opatrunków dokonano 134.

Liczba zgłoszeń w okresie sprawozdawczym w porównaniu z okresem od 1 do 15-go kwietnia r. b. wzrosła o 27 osób.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Dziś o godzinie 6-ej po południu otwarcie zbiorowej wystawy znanego artysty malarza Józefa Hechta, urodzonego w Łodzi, który po ukończeniu studjów chlubnie w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, zamieszkiwał najpierw w krajach skandynawskich, a od roku 1920 w Paryżu, gdzie jest członkiem Salonu Jesiennego w sekcji malarskiej i graficznej, poza tem członkiem Salonu Tuilleries", również honorowym członkiem Salonu w Madrycie oraz Salonu w Amsterdamie. Brał udział na wystawach stolic kontynentu, Ameryki oraz Japonji. Na dzisiejszym vernissageu kulturalna Łódź będzie miała sposobność zapoznania się z głęboką i na wskroś oryginalną twórczością łódzkiego artysty, który przybył do naszego miasta w celach organizacji wystawy.

„Tahiti"

Nową powieść w odcinku „Hasła Łódzkiego"

W najbliższych numerach „Hasła Łódzkiego" rozpoczniemy druk powieści F. Gerstaeckera p. t. „Tahiti" w opracowaniu Romana Zrębowicza, znanego już Czytelnikom autora dwóch świetnych feljetonów p. t. „Na szlaku wielkich włóczęgów."

Powieść „Tahiti" jest tłomaczoną na wszystkie niemal języki świata.

Pełna niezwykłej, egzotycznej poezji, żywa i sensacyjna, jak przebogaty w efekty film — bardzo interesujące, powieść ta, zwłaszcza dzięki świetnemu opracowaniu pisarza tej miary co Zrębowicz, spotka się niewątpliwie z uznaniem i zainteresowaniem wszystkich Czytelników „Hasła".

W dalekie egzotyczne krainy ruszamy, aby przeżywać wiele niezwykłych przygód.

Czy miasta żyją kosztem wsi?

Ciekawa dyskusja w czasie obrad sejmiku łódzkiego

Podczas obrad sejmiku łódzkiego wywiązała się ciekawa dyskusja na temat, czy miasta żyją kosztem wsi czy też odwrotnie.

Przedstawiciele poszczególnych gmin dowodzili, że pobierane od nich wszelkiego rodzaju opłaty idą na korzyść miasta i mieszczanie żywią się i powiększają swój dobrobyt kosztem wsi.

Dyskusja ta została przerwana wyjaśnieniem, że tak jak miasto ciągnie korzyści ze wsi, to i odwrotnie mieszkańcy wsi dobrobyt swój zawdzięczają miastom.

Następnie ciekawy był referat p. Augusty niakowej w sprawie oświaty pozaszkolnej, która coraz szersze zatacza kręgi w poszczególnych gminach powiatu łódzkiego.

Wreszcie uchwalono wypłacić pracownikom sejmiku 13-tą pensję i załatwiono cały szereg bieżących spraw.

O zdrowe mleko dla Łodzi

powinien się troszczyć Magistrat

Tymczasem wybrano komitet wykonawczy, który się zajmie tą sprawą

Z inicjatywy wydziału powiatowego starostwa łódzkiego została rozpoczęta energiczna akcja, mająca na celu dostawę zdrowego mleka dla Łodzi.

W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym w lokalu starostwa konferencja. Obrady zagaił pan starosta Rżewski, wskazując na doniosłe sprawy.

Następnie wystąpił z dłuższym referatem pan naczelnik Rosset, który podał szereg wstrząsających danych statystycznych co do śmiertelności wśród niemowląt, spowodowanej spożywaniem fałszowanego mleka.

Zkolei zabrał głos pan Barański, który zapoznał zebranych ze sposobami zaopatrywania miast w zdrowe mleko, stosowanemi zagranicą. We wszystkich niemal miastach zagranicznych istnieją wielkie, racjonalnie urządzone mleczarnie, które dostarczone im przez towarzystwa mleczarskie mleko, oczyszczają, homogenizują, pasteryzują i w tej postaci dostarczają konsumentom.

Tego rodzaju mleczarnia zdaniem mówcy, winna też być założona w Łodzi.

Wreszcie zabrał głos p. starosta Rżewski, który wskazał, że Magistrt łódzki jako nawskroś robotniczy, winien jak najgoręcej zainteresować się sprawą dostarczenia zdrowego mleka mieszkańcom Łodzi, przedewszystkiem zaś niemowlętom.

Zdaniem pana starosty, kierownictwo akcji zaopatrywania ludności w zdrowe mleko winno spoczywać w rękach przewodniczącego wydziału opieki społecznej, który też winien wywrzeć nacisk na Magistrat, aby do budżetu swego wstawił odpowiednie kwoty, niezbędne na zrealizowanie akcji.

W wyniku dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu pana starosty Rżewskiego, wybrany został komitet wykonawczy, w którego skład weszli: ławnik wydziału opieki społecznej p. Purtal, jako przewodniczący, ławnik Adamski, pp. inż. Wróblewski i Rajski z centralnego związku kółek rolniczych, pan Ziętalski z powszechnej spółdzielni spożywców. Została również wybrana komisja propagandowa, której zadaniem będzie wzbudzenie zainteresowania społeczeństwa dla sprawy dostarczania miastu zdrowego mleka przez organizowanie odczytów, seansów filmowych i propagandę prasową.

Drugi dzień zjazdu

delegatów związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej

Onegdaj późnym wieczorem podczas bankietu, wydanego na cześć delegatów zjazdu związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej, przybył poseł Żuławski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając w niem dodatnie strony zjazdu, jako wymiany zdań poszczególnych oddziałów organizacji z różnych miast.

Wczoraj z samego rana delegaci udali się do Tuszynka, gdzie zwiedzili urządzenia Kasy Chorych, senatorja dla dzieci, oraz budynki gospodarcze i plany dalszej rozbudowy pawilonów.

Po powrocie z Tuszynka rozpoczęły się w sali Helenowa dalsze obrady zjazdu.

Pierwszy przemawiał sekretarz generalny p. Gonerko, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu głównego związku i wskazał na cały szereg przeprowadzonych akcyj w obronie pracowników instytucyj użyteczności publicznej we wszystkich miastach polskich.

Następnie złożone zostało sprawozdanie komisji rewizyjnej co do bilansu za rok ubiegły i budżetu na rok przyszły.

Po sprawozdaniu redaktora Naupa co do wydawnictwa organu związku obrady przerwano.

Zmiana kierunku linji tramwajowej

Z dniem dzisiejszym w związku z prowadzeniem robót kanalizacyjnych na ulicy Narutowicza zmniejszony został na tej ulicy ruch tramwajowy.

Linja Nr. 12 biegnie z Bałuckiego Rynku przez Nowomiejską, Plac Wolności, Pomorską, Nowo-Targową i Placu Dąbrowskiego, Narutowicza, Skwerową do dworca Fabrycznego, a nie jak dotychczas, Piotrkowską i Narutowicza.

Zmiana ta ustanowiona została jedynie na okres prowadzenia na ulicy Narutowicza robót kanalizacyjnych, co potrwa kilka tygodni

O przestrzeganie 8-godz. dnia pracy

walczą pracownicy handlowi

W dniu onegdajszym w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych przy Al. Kościuszki 21 odbył się wiec zwołany w celu omówienia sprawy nie przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w przedsiębiorstwach handlowych.

Na wiec ten przybyło zgóra 500 osób. W wyniku ożywionej i szerokiej dyskusji powzięto rezolucję wzywającą zarząd związku do energicznej interwencji u władz, by skłoniły właścicieli przedsiębiorstw handlowych do przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. Jednocześnie zebrani zażądali, by zarząd związku zwrócił się w tejże samej sprawie i do Magistratu.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

Sobota, 5-go maja

12.00—13.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz muzyka z płyt gramofonowych
15.00—15.20 Komunikaty
15.20—15.30 Przerwa
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Sprawa polska podczas wojny światowej, wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
16.00—16.25 Odczyt p. t. Regjonalizm w nauczaniu języka ojczystego, wygł. dr. Stanisław Tyc
16.25—16.35 Nadprogram i komunikaty
16.35—17.00 Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski
17.00—17.45 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie
17.45—18.55 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.35—20.00 Odczyt p. t. Tadeusz Nalepiński wygł. red. Zdzisław Dębicki
20.00—20.30 Przerwa
20.30 Operetka Karola Zellera p. t. Ptasznik z Tyrolu. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni
22.00—22.30 Komunikaty
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu Oaza. Orkiestra pod dyr. Stanisława Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

Troski i uśmiechy

Rondel w innem zastosowaniu

Nie każda rzecz używana jest do takiego celu, do jakiego ją pierwotnie przeznaczono.

Pomijam tu przykłady, nie związane bez pośrednio z naszem życiem codziennem.

Wyliczę te tylko wypadki, które nadobne czytelniczki i szanowni czytelnicy mogą obserwować w bardzo licznych domach i o każdej porze dnia, wieczoru, a często i nocy.

Ot, weźmy sobie dla przykładu, taki, dajmy na to, parasol, sprzęt niezwykle pożyteczny i, zdawałoby się, przeznaczony jedynie do chronienia nas przed deszczem, albo przed zbyt piekącemi promieniami słońca.

Niktby nawet nie przypuszczał, że parasol może mieć inne zastosowanie.

A jednak ma! — smutnie powie niejeden czytelnik, który w przystępie gniewu swej małżonki, na własnym grzbiecie odczuł, że parasol chroni od deszczu, ale zmienia się w nawałnicę w rękach rozgniewanej żony.

To samo można powiedzieć o długiej szczotce od zamiatania, a nawet o pantoflu, który, wprawną ręką wyrzucony, odgrywa rolę kuli armatniej w wojnie domowej, a ściśle mówiąc — mieszkaniowej lub pokojowej.

Odmienne zastosowanie wyżej wymienionych przedmiotów jest rzeczą ogólnie znaną, zato nowością będzie użycie zwykłego rondla do celów, bardzo oddalonych od smażenia czy pieczenia.

Nowy sposób zużytkowania nie tyle użyteczności rondla, ile jego ciężaru wynalazł niejaki Stanisław Różycki, o którego popisach kronika policyjna pod datą 4 maja 1928 roku tak pisze:

Dom przy ul. Szkolnej Nr. 5 stał się wczo raj widownią wielkiej awantury. Pomiędzy niejaką Franciszką Różycczką, a pasierbem jej 18-letnim Stanisławem Różyckim wynikła kłótnia, a następnie bójka, podczas której Stanisław Różycki, chwyciwszy rondel żelazny pobił nim macochę tak dotkliwie, że zaszła potrzeba wezwania pogotowia ratun kowego. Przybyły lekarz udzielił Franciszce Różyckiej pomocy i pozostawił ją na miejscu w stanie dość ciężkim.

Wojowniczy pasierb został pociągnięty przez policję do odpowiedzialności sądowej.

Co buduje Kasa Chorych?

Realizacja planów budowlanych Kasy Cho rych m. Łodzi przedstawia się w roku bież na stępująco: zabudowania gospodarcze przy wy budowanej w r. ub lecznicy w Aleksandrowie znajdują się na wykończeniu.

W budowie jest drugi pawilon sanatorjum w Tuszynku, przeznaczony dla osób dorosłych.

Kontynuowana jest również budowa wielkich lecznic na Bałutach przy ulicy Łagiewnickiej 34/36 i na Chojnach przy ulicy Zimnej i Podmiejskiej.

Obie budowle doprowadzone są pod dach i obecnie w b. sezonie budowlanym przystąpi się do budowy ścian wewnętrznych i stropów.

W wykończonych już zabudowaniach centrali Kasy Chorych przy ulicy Wólczańskiej 225 wprowadza się urządzenia wewnętrzne. W zabudowaniach tych znajdą pomieszczenie garaże, pralnia, umywalnia szkła, stajnia i magazyny kilka ubikacyj przeznaczonych na powiększenie laboratorjum chemicznego.

Odczyty dla wszystkich

W sobotę, dnia 5 maja r. b. prof. St. Kaczkowski wygłosi w auli Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego przy ulicy Sienkiewicza Nr. 46 odczyt na temat: „Bem a wojna". Początek odczytu punktualnie o godzinie 7-ej wieczór.

Powyższy odczyt jest jednym z odczytów, składających się na cykl wykładów popularnych, organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury dla szerokich sfer pracujących.

Wejście na odczyt wynosi 10 groszy, zaś bezrobotni — za okazaniem legitymacji — za wejście nie płacą.

KOMUNIKAT
Komitetu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja Polskiej Macierzy Szkolnej.

Komitet podaje do wiadomości, że kwesta, jaka się odbyła w dniu 3 maja, będzie powtórzona w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 maja, t. j., że kwestarze zbierać będą ofiary do puszek przez cały dzień jak również i przy stolikach na rogach ulic oraz w cukierniach i kinach.

Kwestarze, którzy czynni byli dnia 3 maja proszeni są o zgłoszenie się w sobotę, t. j. 5 b. m. po nowe puszki.

Komitet dyżurować będzie bez przerwy w lokalu Banku Polskich Kupców, Piotrkowska 113, tel. 195.

Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwiedzał

URZĄDZENIA KASY CHORYCH

W dniu 3 maja bawił w Łodzi delegat Mi nisterstwa Spraw Wewnętrznych Senszyc, który w towarzystwie członków zarządu Kasy Chorych m. Łodzi zwiedzał urządzenia kasowe, przyczem wyrażał się nader pochleb nie o ich rozwoju. Dr. Senszyc bawił w Łodzi przed kilku laty i stwierdził, obecnie, że szczególnie w dziedzinie budownictwa łódzka Kasa Chorych poczyniła ogromne postępy. Dr. Szenczyc wziął również udział w posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej Kasy Chorych m. Łodzi, na którem rozpatrywano szkice nowego pawilonu sanatorjum w Tuszynku, obliczonego na 300 łóżek. W posiedzeniu tem wzięli również udział naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalski oraz inż. Zunderland z okręgowej dy rekcji robót publicznych.

W wyniku dyskusji postanowiono zaakceptować zasadnicze dezyderaty Kasy Chorych co do budowy drugiego pawilonu w Tuszynku.

W sprawie zatrudnienia bezrobotnych
odbyła się konferencja u p. prez. Ziemięckiego

W dniu wczorajszym delegacja Polskich Związków Zawodowych odbyła konferencję z prezydentem miasta posłem Ziemięckim w sprawie dalszego zatrudnienia bezrobotnych.

Delegacja prosiła, by Magistrat zatrudnił jeszcze tych, którzy pracowali na robotach sezonowych w latach ubiegłych.

W odpowiedzi p. prezydent Ziemięcki oświadczył, że narazie liczba pracujących robotników sezonowych nie może być zwiększona, ponieważ Magistrat nie posiada na ten cel funduszów, a i tak ilość zatrudnionych przewyższa poprzednio ustaloną.

Zkolei delegacja domagała się, by Magistrat wypłacał zapomogi tym bezrobotnym, którzy zapomóg rządowych nie otrzymują, a w latach ubiegłych zatrudnieni byli przez samorząd.

P. prezydent obiecał, że o ile uda mu się uzyskać dalsze kwoty od rządu, to możliwe, że tego rodzaju jednorazowa zapomoga zostanie tym bezrobotnym wypłacona.

„Człowiek zdrowy i chory"
Niezwykle pouczająca wystawa projektowana przez Tow. Przyrodnicze im. St. Staszica

Towarzystwo Przyrodnicze im. St. Staszica, widząc w organizowaniu wystaw przyrodniczych jeden z najskuteczniejszych środków popularyzowania nauk przyrodniczych, zamie rza urządzić z końcem maja r. b. wystawę p. t. „Człowiek zdrowy i chory".

Ze względu na doniosłe znaczenie kulturalne i pedagogiczne każdej wystawy, a tembardziej wystawy, której tematem jest organizm człowieka, nie wątpimy, że akcja ta znajdzie poparcie odnośnych władz, instytucyj i każdej jednostki, zainteresowanej tym przedmiotem.

Tylko przy pomocy całego społeczeństwa, a szczególnie lekarzy dentystów, instytucyj, zarządów szpitali, sanatorjów, zdrojowisk, właścicieli aptek, składów aptecznych, firm i wytwórni artykułów, mający jakikolwiek związek z anatomją, patologją człowieka, higieną, gimnastyką i sportem można będzie stworzyć wystawę, godną półmiljonowego miasta.

Nie mając możności bezpośredniego dotar cia do wszystkich posiadaczy eksponatów Towarzystwo Przyrodnicze za pośrednictwem prasy zwraca się do wszystkich zainteresowa nych z prośbą o zgłaszanie swego współudziału w Wystawie i podanie spisu eksponatów do dnia 15 maja rb. pod adresem: T-wo Przyrodnicze im St. Staszica, Łódź, Nowo-Targowa 24.

Świt dzień i noc
w kronice policji i pogotowia

Pożar przy ul. Głównej 42. Dwa zamachy samobójcze. Awanturniczy Ptak. Krwawa bójka na noże.

W dniu wczorajszym przy ul. Głównej 42 z niewiadomej przyczyny zapaliła się wielka szopa, pełna starych desek.

Ze względu na suchość drzewa ogień rozszerzał się nader szybko, zagrażając sąsiednim zabudowaniom. Zawezwano straż ogniową.

Na miejsce przybył II oddział, który przystąpił do energicznej akcji ratowniczej. Po upływie pół godziny ogień został umiejscowiony.

Szopa spłonęła doszczętnie.

* * *

W dniu wczorajszym 24-letni Franciszek Lewandowski, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 44 podczas nieobecności domowników usiłował pozbawić się życia przez napicie się większej dozy nieznanej trucizny.

Do wijącego się w bólach zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz po przepłukaniu desperatowi żołądka przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

* * *

Również w dniu wczorajszym usiłował po zbawić się życia Abram Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 44. W tym celu przed udaniem się na spoczynek odkręcił kurek lampy gazowej.

Sąsiedzi zaalarmowani silnym zapachem gazu świetlnego, wydobywającym się z mieszkania Jakubowicza, przywołali dozorcę, który drzwi otworzył.

Lekarz przewiózł Jakubowicza w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

* * *

W dniu wczorajszym miała miejsce krwawa rozprawa nożowa przy ulicy Grzybowej 12. Podczas bójki, która wynikła na podwórzu tego domu, zamieszkały tamże Stanisław Gwiazdowski został pokłóty nożem przez Ignacego Ptaka, zamieszkałego we wsi Retki na gminy Brus, powiatu łódzkiego tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie ratun kowe.

Lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan Gwiazdowskiego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł niezwłocznie nieprzytomne go do szpitala św. Józefa, gdzie walczy ze śmiercią.

Ptak został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Również w dniu wczorajszym wynikła bój ka na noże przy ulicy Brzezińskiej 31 pomiędzy Ignacem Radwańskim i Marcelim Daszkiewiczem, zamieszkałymi tamże. Do rannego Radwańskiego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Do P. T. Prenumeratorów
zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O.

Administracja.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia:

O godz. 4 popołudniu na przedstawieniu szkolnem „Zemsta" — Fredry. Ceny od 50 gr do 3 zł.

Wieczorem, o godz. 8.30 ósmy występ Józefa Węgrzyna w jego porywającej kreacji Don Juana, w wspaniale wystawionym dramacie Zorilli „Don Juan Tenorio". Najbliższy występ znakomitego artysty w tej roli we wtorek, przyszłego tygodnia.

Jutro, o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Święto kwitnienia wiśni".

Wieczorem w niedzielę

50-te przedstawienie „Kredowego Koła".

Ceny popularne: od 1 zł. do 6 zł.

W rolach głównych: Karolina Lubieńska, J. Woskowski, I. Horecka, F. Brodniewicz. Widowisko, ze względu na rzadki w dziejach teatru Miejskiego w Łodzi ewenement 50-go przedstawienia sztuki, będzie miało specjalnie uroczysty charakter. Sądząc z zainteresowania w Kasie Zamawiań, teatr będzie zapełniony.

PREMJERA „MAŁGORZATY z NAVARRY"

W próbach pod kierunkiem reż. Wł. Ziembińskiego wesoła komedja w 3 aktach węgierskiego autora W. Foodora „Małgorzata z Navarry", grana w ubiegłym sezonie z ogromnem powodzeniem w warszawskim Teatrze Letnim p. t. „Premjer". Główną rolę kobiecą odegra p. Jadwiga Smosarska, która tę rolę kreowała w Warszawie.

„DZIEJE GRZECHU" — ŻEROMSKIEGO.

będą następną, drugą z kolei, premjerą Teatru Miejskiego. Przygotowania rozpoczęte.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra dziś, jutro wieczorem przezabawną, cieszącą się ogromnem powodzeniem komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem w jego kapitalnej kreacji fotografa-pechowca oraz Ir. Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowskim, Gurynowiczem, Krotkem i Mrozińskim.

Jutro popołudniu o godz. 5 pop. na ostatniem przedstawieniu popołudniowem w sezonie dany będzie raz jeszcze „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Ceny zniżone.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA
Przędzalniana 68.

Jutro, w niedzielę, dnia 6 maja o godzinie 5 po południu Artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska" Przędzalniana 68 po raz pierwszy arcydzieło fredrowskie p. t. „Zemsta".

Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz.

W obsadzie figurują nazwiska pań: Morskiej, Dziewońskiej, oraz pp.: Brodniewicz, Gurynowicza, Janowskiego, Kijowskiego i Szuberta. Ten ostatni wykona słynną, wielce zabawną rolę Papkina.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i jutro o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem w dalszym ciągu potężny dramat historyczny St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka". Na wszystkie przedstawienia bilety po cenach normalnych do nabycia w obu kasach teatru od 10 rano do 9 wieczór bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godzinie 8.20 wieczorem i jutro o godzinie 4.20 i 8.20 wieczorem melodyjna „Wesoła Wdówka" w premjerowej obsadzie z baletem i huśtawkami. Orkiestra pod kierunkiem T. Hessego.

Bilety w kasie teatru na miejscu po cenach zwykłych od godz. 5 po poł. do 9 wiecz. i w niedzielę od 11 rano do 1 popoł. i od 2 do 9 wieczór.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś i codziennie wielka rewja p. t. „Nareszcie wiosna", która stała się atrakcją Łodzi. Powodzenie swe zawdzięcza w pierwszym rzędzie doskonałej Halinie Rapackiej i Jerzemu Borońskiemu, który odrazu zdobył sobie publiczność łódzką i tak licznie uczęszczającą cem.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.



„Czary".

„BITWA MORSKA PRZY WYSPACH FALKLANDZKICH".

Dzieje bohaterskich zmagań dwóch potężnych przeciwników podczas wojny światowej o panowanie nad oceanami ilustruje film „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich". Jest to obraz monumentalny, który z prawdziwą ścisłością i szczerością utrwalił w pełnych grozach olbrzymiego wysiłku sytuacjach te prawdy z wojny światowej, które już dziś należą do historji.

Dla nas, szczurów lądowych, co każdy „wiatr od morza" chwytamy z pożądaniem, „Bitwa morska" jest podwójną atrakcją. Z nieprzepartą ciekawością przyglądamy się walce potęg morskich, ich tajemnemu życiu, pracy maszyn i ludzi, zjednoczonych w solidarnym wysiłku, dla obrony idei piastowanej od wieków przez naród. Patrząc na flagi, dumnie łopoczące nad pancernikami Anglji, tęsknimy do własnej siły morskiej.

A oto treść:

Po porażce floty swej pod Coronel w dniu 30 października 1914 roku Anglja wszystkie siły skupia (widzimy zawrotne tempo pracy stoczni angielskich), aby w porę ukończyć budowę dwóch kolosów morskich „Invicinble" i „Inflexible", które dadzą przewagę flocie brytyjskiej. Punktualnie o godzinie 6-ej rano dnia 11 listopada 1914 roku pancerniki opuszczają stocznię, udając się do wysp Falklandzkich. W tym samym kierunku spieszy flota niemiecka, aby zawładnąć angielskim zbiornikiem węgla, i tu spotykają się owe fortece pływające. Armaty zaczynają swą piekielną muzykę, pancerniki zieją ogniem. Zniszczenie... Flota znalazła grób na dnie morza.

„Oświatowy".

CZARNY ORZEŁ.

W bieżącym tygodniu Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla dla dorosłych wspaniały dramat p. t. „Czarny Orzeł", osnuty na znanej powieści rosyjskiego poety Puszkina: „Dubrowskij". Rola główna spoczywa w rękach bożyszcza kobiet — Rudolfa Valentino. Początek seansów o godzinie 6, 8 i 10 wieczór.

Poza tem codziennie wyświetlany jest dla młodzieży film p. t. „Znak Zorzy" z Douglasem Fairbanks'em w roli głównej. Początek seansów o godzinie 2-ej i 4-ej po południu.

W celu uprzyjemnienia chwil oczekiwania w poczekalni do godziny 10-ej wieczór odbywają się bezpłatne audycje radjofoniczne.

PORANEK BENEFISOWY DYREKTORA K. PROSNAKA.

Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki, w uznaniu zasług swego dyrektora p. Karola Prosnaka, urządza w niedzielę, dnia 6 maja r. b. o godzinie 12-ej w południe w Teatrze Popularnym przy ulicy Ogrodowej 18, poranek benefisowy, na którym przez połączone chóry Towarzystwa wykonane zostaną celniejsze utwory benefisanta.

W poranku bierze również udział orkiestra Towarzystwa specjalnie w dniu tym w zwiększonym komplecie.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru.

Echa Pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu

Zawodów Budowlanych

Wnioski w sprawie mieszkaniowej

Wniosek 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie Rządowi Marszałka Piłsudskiego za przedsięwzięte środki zmierzające do ożywienia akcji odbudowy kraju, wzywa równocześnie czynniki miarodajne, powołane do regulowania zasadniczych zagadnień społecznych i gospodarczych w Państwie do:

Wprowadzenia masowego budownictwa małych mieszkań, poparcia inicjatywy prywatnej przy udzielaniu pożyczek na cele budowlane przyznając na ten cel 60 proc. sum przeznaczonych na cele inwestycyjne, lokatach funduszu instytucyj ubezpieczeniowych i kas oszczędnościowych, przez stosowanie odpowiedniej polityki kredytowej, przy pomocy właściwej polityki terenowej, przy pomocy obniżenia kosztów budowy (normalizacja, usunięcie pośrednictwa, kontrola państwowa nad cenami materjałów budowlanych i t. p.).

Wniosek 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że dla umożliwienia rozbudowy miast i potanienia budowy należy:

1) aby. Rząd wystarał się o większe pożyczki zagraniczne i wewnętrzne przeznaczone na rozbudowę miast — niemniej 900 miljonów złotych rocznie. Oprocentowanie należy obniżyć do 3 i pół proc. z amortyzacją, przyczem podatki przeznaczone na potanienie kredytu budowlanego należy odpowiednio podnieść,

2) należy znowelizować dekret z dnia 22 kwietnia 1927 roku w sensie najwydatniejszego popierania inicjatywy prywatnej, która buduje solidniej i taniej przez udzielanie pożyczek 90 proc. kosztów budowy, a to wy łącznie budującym domy koszarowe od 1 do 3-ch pokoi z kuchnią włącznie,

3) należy przywrócić zachwianą wolność posiadania przez nieprzedłużanie ustawy o ochronie lokatorów, przyczem w ciągu niedługiego czasu skalę komornego należy podnieść do pełnej normy przedwojennej,

4) należy złagodzić na lat 10 szereg przepisów techniczno - budowlanych i policyjno-budowlanych, wogóle podrażających budowę a w szczególności zezwolić na stosowanie przy nadbudówkach mnożnika wysokości domów — 1,25 szerokości ulicy, t. j. warunkowo znowelizować art. 182 ust. budowlanej,

5) należy wobec ochrony pracy i ustalenia minimum płac robotniczych także wydać ustawę o obowiązku pracowania, t. j. o obowiązkowej wydajności pracy, z rygorami, które zabezpieczałyby budujących od szalonego ryzyka, jakiem jest ryzyko niedostatecznej wydajności pracy. Jednocześnie należy zezwolić w ciągu najbliższych 10-ciu lat na stosowanie w przemysłach sezonowych, jakiem jest i budownictwo, przeciętnego 10-godzinnego dnia pracy,

6) należy obniżyć premje świadczeń socjalnych jak Kasa Chorych, ubezpieczenie od wypadków, fundusz bezrobocia, także po datków dochodowego i przemysłowego — stawki tychże należy zrewidować i obniżyć. Podatek obrotowy dla przemysłów budowlanych od robocizny jak i materjałów należy skasować.

Ostrzeżenie przed emigracją do Afryki Północnej

Wobec ukazania się w prasie ogłoszeń, do tyczących werbowania polskich robotników do Algieru, Tunisu i Marokka, Urząd Emigracyjny ostrzega, iż wiadomości powyższe podane zostały przez miejscową małą fabryczkę konfitur, nie angażującą pracowników bezpośrednio, lecz występującą rzekomo, jako przedsiębiorstwo informacyjne, które jednak, jak zostało urzędownie stwierdzone, nie dysponuje żadnemi posadami. Reagowanie na tego rodzaju ogłoszenia przez bezrobotnych naraża tylko na koszty materjalne, ogłaszający bowiem w odpowiedzi na zgłoszenia żądają nadesłania pewnych kwot pieniężnych, nie dając i nie mogąc dać żadnych gwarancyj wynalezienia pracy.

Urząd Emigracyjny komunikuje, iż widoki i warunki emigracji do Algieru, Tunisu i Marokka nie są dla wychodźców polskich po myślne zarówno ze względu na warunki klimatyczne, jak i stan tamtejszego rynku pracy.

Urząd Emigracyjny wyjaśnia ponadto, iż moc obowiązująca konwencji polsko - francuskiej o pracę nie rozciąga się na powyższe kraje i że położenie prawne pracownika polskiego jest tam inne, niż położenie robotnika, przebywającego we Francji.

10-dniowa wycieczka

do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego

Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje 10 dniową wycieczkę krajoznawczą dla delegatów swych kół do Częstochowy, Wrakowa, Wieliczki i Zakopanego. Wyjazd z Warszawy nastąpi w dn. 3 lipca b. r., zbiórka uczestników na dzień przed wyjazdem, celem wysłuchania referatu informacyjnego.

Koszta podróży, mieszkania i zwiedzania wyniosą po 60 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmują wszystkie zarządy kół Macierzy.

Srebrne pięciozłotówki zamiast papierowych

Mennica Państwowa przystąpiła do prób nego wybijania nowych, srebrnych pięciozłotówek z wizerunkiem kobiety i godłem Państwa.

Czynione są również próby nad dobraniem odpowiedniego składu chemicznego niklu, który posłużyć ma dla nowych monet złotowych.

—

Wybory do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej okręgu warszawskiego (okrąg obejmuje miasto Warszawę i woj. Warszawskie) odbędą się dnia 24 czerwca r. b. Na posiedzeniu komisji wyborczej w dn. 30 kwietnia b. r. ustalono termin wyłożenia list do przeglądu na czas od 17 do 30 maja b. r. włącznie. Warszawa podzielona została na 24 obwody, województwo zaś na 36 obwodów. Termin składania list kandydatów z grupy handlowej upływa z dniem 6 czerwca. Grupy bankowa i przemysłowa list wogóle nie składają, gdyż wybierają systemem większościowym.

Wybory do innych izb przemysłowo-handlowych na terenie b. zaboru rosyjskiego zarządzone będą prawdopodobnie w lipcu lub sierpniu, a odbędą się we wrześniu lub październiku b. r.

Wystawa łowicka

W czasie od 19 maja do 3 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Macierzy Szkolnej (Krak. Przedm. 7) wystawa łowicka mająca stanowić niejako pokaz strojów czterech pokoleń łowickich, oraz całej twórczości ludu łowickiego. Wystawa zawierać będzie prócz tego piękną kolekcję łowickiej sztuki ludowej, zakupioną dla organizowanego obecnie muzeum w Katowicach.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 4 maja 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Włochy — 45,98
Nowy Jork — 8,90
Holandja — 359,51
Belgja — 124,49
Londyn — 43,505
Paryż — 35,075
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,75
Wiedeń — 125,45

Tendencja spokojna

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 131
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 162—161,50—161,75
Bank Zachodni — 35,75
Bank Przem. Lwów — 105
Spółki — 90,50
Spiess — 162,50
Chodorów — 152
Firlej 56—55
Węgiel — 95—94,50
Cegielski — 50
Lilpop — 43,50
Modrzejów 50.25—49.75
Norblin — 197
Ostrowieckie S. B. — 115—115,50
Parowozy — 46—47,50—47
Pocisk — 11,75
Starachowice — 64,75—63,75
Spirytus — 39
Dolarówka — 78 50—79,25
4 5% Listy zast. ziemskie — 55
5% Listy zast. m. Warszawy — 59,85
8% Listy zast. m. Warszawy — 77
4,5% Listy zast. m. Warszawy 56

Tendencja słabsza

Dwojakie skutki miłości

Znanego profesora i uczonego oprowadzano w medjolańskim szpitalu dla umysłowo chorych.

Lekarz naczelny zaprowadził profesora do celi, w której znajdował się pewien młody człowiek.

„Ten chory — oświadczył lekarz — jest absolutnie nieszkodliwy. Znajduje on się u nas od dwuch przeszło lat. Biedak tak sobie wziął do głowy, że dziewczyna jego wzgardziła nim, że zwarjował. Od tego czasu bawi się stale laleczką".

W następnej celi umieszczony był drugi warjat z miłości, ale już biegunowo odmiennego typu.

„Jakżeż ten zwarjował" — zapytał profesor.

„To ten, który ożenił się z ową dziewczyną".

Oto jaskrawy dowód, jak miłość może paść ludziom na umysł. Istotnie, miłość jest cudna, piękna niby wiosna, ale tylko w poezji, w samych marzeniach. Ale nie w życiu. Żona, dzieci, teściowa.... ojojoj.

Wszechpolski Zjazd przedstawicieli fryzjerstwa

Konkurs czesania o mistrzostwo Polski oraz wystawa prac włosowych i urządzeń fryzjerskich w Poznaniu

Stowarzyszenie Pracowników Fryzjerskich w Poznaniu urządza w Zielone Świątki ogólnokrajowy zjazd fryzjerów z konkursem czesania o mistrzostwo Polski i trzema działami wystawy zawodowej. W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy fryzjerzy i fryzjerki z całej Polski bez względu na przynależność organizacyjną, a ponieważ brak adresów do poszczególnych kolegów i organizacyj uniemożliwia dotarcie do wszystkich, dlatego uprasza się na tej drodze o bezpośrednie zwracanie się zainteresowanych pod podanym adresem.

Zaznaczyć wypada, że wspomniana impreza, pomyślana na szerszą skalę, znajduje żywe zainteresowanie tak w kraju, jak zagranicą, czego dowodem, że sławą światową cieszący się twórca fryzury a la garconne, p. Antoine z Paryża przyrzekł swój współudział, pozatem z demonstracjami specjalnemi zgłosiły się także firmy zagraniczne.

Przypuszczać należy, że pp. fryzjerzy ze wszystkich dzielnic kraju staną do apelu, by współzawodniczyć o zaszczytne miano mistrza Polski.

Wszelkich informacji udziela prezes p. L. Kucz[illegible]owski we firmie Wojkowski, Poznań, ul. Półwiejska 5.

Ekshumacje zwłok

na żądanie tłumu

W marcu r. ub. w kopalni „Baśka" pod Gołonogiem na G. Śląsku, 4 robotników zostało zatrutych gazami. — Po stwierdzeniu śmierci, robotników pochowano na tamtejszym cmentarzu. Przed kilku tygodniami ludność została zaniepokojona pogłoskami, iż z grobów wydobywają się jęki. Liczne tłumy zebrały się przed urzędem policyjnym, domagając się rozkopania grobów. Władze, chcąc przywrócić spokój, zmuszone były dokonać ekshumacji zwłok, na skutek której mieszkańcy Gołonoga uwierzyli dopiero w śmierć robotników.

Nie pożądaj żony bliźniego twego...

Człowiek, który zapomniał o dziewiątem przykazaniu Bożem

Przygody niefortunnego donżuana

Od szeregu lat rodzina X. w Stryju żyła w najlepszej przyjaźni z rodziną Y. Wzajemne odwiedziny, „Five o'clocs" wyjazdy itd. Z biegiem czasu na firmamencie tej przyjaźni poczęły się gromadzić chmury. Pan X. zapłonął bowiem gwałtowną miłością ku pani Y. W pierwszym rzędzie zwróciło jej uwagę, że odwiedziny jego stale mają miejsce w czasie nieobecności jej męża, a nadto zachowanie się jego było drogowskazem, do czego zmierza i dąży.

Z jednej strony mile połechtały jej próżność skierowane ku niej amory ze strony przystojnego p. X., z drugiej zaś nie miała chęci zejść na manowce. W walce między chęcią poflirtowania a poczuciem obowiązku cnota wyszła zwycięsko. Postanowiła jednak dać donżuanowi porządną lekcję moralności. Nasz amant, sądząc z zachowania się partnerki, że jest bliskim upragnionego celu, stracił równowagę i stał się natarczywy, a następnie postawił niedwuznaczną propozycję, przyczem zaofiarował znaczniejszą kwotę na wypadek wysłuchania jego prośby. P. Y. pozornie zgodziła się na propozycję, przyjęła kwotę jej zaofiarowaną, przyczem umówiono spotkanie w hotelu we Lwowie.

W oznaczonym czasie p. X. wyelegantowany na „ostatni guzik" zjawił się w hotelu, gdzie znajdowała się bogdanka jego serca.— W chwili, gdy miał zamiar ucałować p. Y., z za kotary wyszedł jej mąż, a za nim żona niefortunnego donżuana, trzymając w ręku „corpus delicti" w postaci kwoty 500 zł., wręczonej p. Y. Nasz bohater zapomniał języka w gębie i był bliski zemdlenia.

P. X. przez szerg dni po tem zajściu, cierpiał na ból zębów, a przynajmniej miał usta podwiązane, a nadto czoło jego miało wyraźne ślady... namacalnych dowodów miłosnych ze strony własnej żony.

P. X. po tej dosadnej lekcji przyrzekł poprawę. Czy dotrzyma... przyszłość dokaże.

Jaką pogodę będziemy mieli w maju?

Przewidywanie dalszych trzęsień ziemi, huraganów i innych klęsk żywiołowych

Poniżej zamieszczamy prognozę pogody na maj, podana przez polskiego astronoma p. F. Prengla z Bydgoszczy, którego przepowiednie zarówno odnośnie do pogody, jak do zjawisk atmosferycznych i fenomenów żywiołowych w Europie wykazały do tej pory zdumiewającą trafność. P Prengel określa przebieg pogody w maju następująco:

Pod względem temperatury miesiąc maj będzie przeciętnie ciepły, przyczem zaznaczyć trzeba, że większe ocieplenie nastąpi w pierwszej połowie miesiąca, przy pogodzie przeważnie słonecznej.

Przejściowe ochłodzenia oczekiwane są około 10, 19 i 25 maja. W ciągu pierwszej dekady miesiąca można się spodziewać na terenie Polski lokalnych nocnych przymrozków, (jest to niewątpliwie w związku z wiatrem wschodnim, który w tym roku wieje u nas dość często). Opady przewidywane są, jak na maj, dość skąpe.

Krytycznemi dniami miesiąca maja są: 7, 15, 17, 20, oraz dnie od 24 do 28. „Krytyczność" wzmiankowanych dni jest wynikiem aspektów planetarnych, których wpływ uwydatnia się w dzień oznaczony, względnie zaczyna się uwydatniać w jeden lub dwa dni przedtem i trwa także dzień — dwa, po dniu krytycznym wymienione dni maja przyniosą zaburzenia atmosferyczne — wichry, burze i grady w niektórych okolicach.

(Tu p. Prengel podaje uwagę, stojącą już poza prognozą bezpośrednią pogody na maj w Polsce, że w dni oznaczone krytyczne maja można przewidywać także trzęsienia ziemi a druga połowa miesiąca odznaczać się będzie szczególną w tym kierunku skłonnością. Jest to już oczywiście dziedzina mniej zbadana wpływu konstelacyj planetarnych na ziemię, ale pod tym względem przepowiednie p. Prengla pokrywają się wcześniej ogłoszonemi zapowiedziami uczonych geologów i wulkanologów).

W dalszym ciągu swoich zapowiedzi p. Prengel, znowu odbiegając od bezpośredniej prognozy pogody, przypomina, że na dzień 19 maja (w godz. południowych) przypada całkowite zaćmienie słońca, które aczkolwiek u nas niewidziane, wywrze także swój wpływ i na Polskę. Wpływ ten zaś ma być ujemny— mianowicie ma źle oddziałać na zasiewy i spowodować w następstwie zły urodzaj, a jednocześnie klęski żywiołowe.

W dniu 25 maja również ujemny wpływ wywrzeć może konjunkcja planet Marsa i Urana, zapowiadająca na okres dalszy zaburzenia atmosferyczne w lecie niezwykłe, przyczem ten ostatni „aspekt" ma mieć szczególnie ujemny wpływ na Małopolskę, a nie wyjęta z pod niego jest cała Polska.

(Tu zachowując wszelki respekt dla astroplanetarnych horoskopów wogóle i horoskopów p. Prengla w szczególności, musimy życzyć, aby jego dwie ostatnie przepowiednie najkompletniej się nie sprawdziły — nawet bez względu na niego, natomiast ze względu na naszych czytelników i wszystkich tych obywateli państwa, którzy jeszcze nie są naszymi czytelnikami).

Ile ludzi chodzi codziennie do kina?

Na całym globie ziemskim znajduje się obecnie 52.000 czynnych teatrów kinowych. Kina te mogą pomieścić 21 miljonów osób. Jeśli przypuścimy, iż każde z tych 52.000 kin urządzi dziennie jeden tylko seans, na którym będzie wyprzedanych tylko 50 proc. miejsc, to przekonamy się, iż co wieczór 11 miljonów ludzi uczęszcza do kina. W rzeczywistości liczba ta jest jednakże większa.

Największą liczbę kin posiadają oczywiście Stany Zjednoczone, a mianowicie: 25.000 sal, w których może się pomieścić jednorazowo 11 miljonów osób. Drugie miejsce z kolei zajmuje Europa, która liczy 22.000 teatrów kinowych z 8 miljonami miejsc siedzących. Na trzeciem miejscu znajduje się Azja z 3.000 kin, mogących pomieścić 600.000 widzów, dalej Australja z 1.200 kinami o 350 tys. miejsc i wreszcie na szarym końcu Afryka, która posiada dotychczas tylko 800 kin mieszczących 200.000 ludzi. Tak więc cała Afryka posiada tylko dwa razy więcej kin, niż Berlin, który ma ich sam 420.

Kapitały zaangażowane w światowym przemyśle filmowym sięgają już dzisiaj olbrzymich sum i obliczane są na 2 i pół do 3 miljardów dolarów. Największy udział w tych kapitałach ma przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych, który pod względem wysokości inwestowanych kapitałów, zajmuje trzecie miejsce w kraju po przemyśle metalurgicznym i naftowym. Żaden rodzaj przemysłu nie może się poszczycić tak raptownym i potężnym wzrostem, jak przemysł filmowy.

Jerzy Nałęcz

Największe szczęście

(Humoreska)

— ... nie wzorujcie się jednak — kończył swoje przemówienie pan Ireneusz Klapski — na owych modnych małżeństwach, zapatrzonych na nowożytny Babilon — Paryż, na małżeństwach, które dzieci uważają za niepotrzebny balast.

Ja wam to mówię, ja com przeżył czterdzieści ośm lat na tym świecie i z niejednego pieca chleb jadłem: dzieci są błogosławieństwem bożem i największem szczęściem, jakie was spotkać może na ziemi.

Usiadł ciężko, wycierając podejrzanej białości chusteczką, spoconą, czerwoną, twarz.

— Wiwat! Niech żyje! — krzyknęli goście zgromadzeni na weselu u Pomykalskich, których najmłodsza córka, dwudziestoczteroletnia Mania, połączyła się przed godziną węzłem małżeńskim z Heljodorem Skrybnickim, kancelistą w miejscowym urzędzie skarbowym.

— Zdrowie młodych; za pomyślność przyszłego pokolenia, wiwat! — podchmieleni nieco goście wznosili gromkie toasay i uśmiechali się żartobliwie, patrząc na panią Marję.

Jeden tylko profesor Żabicz nie brał udziału w ogólnej radości. Nachylił się w stronę swojej sąsiadki, może ośmnastoletniej skromnej panienki, u której przemówienie Klapskiego o dzieciach, wywołało rumieńce wstydu na twarzy i szeptał jej do ucha:

— Ciekawym skąd taki Klapski może tak śmiało twierdzić, że dzieci są błogosławieństwem bożem i największem szczęściem. Kawaler od urodzenia... hm!... zresztą w dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe, tembardziej, że w starym piecu, jak to mówią, djabeł pali; nie prawdaż pani dobrodziejko?

„Pani dobrodziejka", która po raz pierwszy w swojem życiu widziała Żabicza odsunęła się od niego mocno zgorszona.

— Gęś — mruknął pod nosem Żabicz.

Tymczasem radość biesiadników doszła do kulminacyjnego punktu i uczta weselna miała się ku końcowi.

Pierwszy z gości weselnych odchodził Klapski, a żegnając się z młodą parą powiedział.

— Licz na mnie Heljodorze. Po mej śmierci każdemu z twoich przyszłych dzieci coś się dostanie. Nie zapomną o mnie rychło i zawsze mieć będą przed oczyma Klapskiego — umilkł.

Ze łzami w oczach i miną pelikana, który własną krwią nakarmił swoje dzieci, dotknął wilgotnemi wargami do czoła pani Marji i ucałował serdecznie szarożółte policzki Skrybnickiego.

Mania ze wzruszeniem ucałowała ramię Klapskiego, a Heljodor zawisł na jego szyi powtarzając:

— Dobroczyńco... dobroczyńco.

Wreszcie Klapskiemu udało się uwolnić z objęć Skrybnickiego.

Dowidzenia —

Po jego wyjściu wszyscy zwrócili się do państwa Skrybnickich z hałaśliwemi powinszowaniami.

Ireneusz Klapski uchodził w całem mieście za zamożnego człowieka. Od dziesięciu lat nie pracując wcale żył więcej niż dostatnio i zajmował trzypokojowe mieszkanie bogato umeblowane i urządzone z pewnym komfortem.

— Ma napewno znaczne kapitały złożone w bankach — twierdzono powszechnie — to też aluzja Klapskiego o obdarowaniu przyszłych spadkobierców nazwiska Skrybnickiego miała duże znaczenie, tembardziej, że Klapski był dalekim krewnym pana młodego.

Upłynął rok, a niebo nie pobłogosławiło potomstwem państwa Skrybnickich. Pan Heljodor martwił się tem niezmiernie i czynił gorzkie wymówki swojej żonie.

Wreszcie po dwuch latach zgodnego pożycia małżeńskiego Skrybnicki z triumfalną miną udał się do Klapskiego i witając go oświadczył radośnie:

— Córka!

— Szkoda, że nie syn, — odparł Klapski.

— Będzie i syn.

— Daj Boże.

Klapski trzymał do chrztu pierwszą latorośl Skrybnickich; na imię dano jej — Irena.

A po roku przyszedł znowu na świat syn — Zygmunt, po dwuch latach córka — Janina.

Teraz można już było zastosować pewną regułę: po córce następował syn i odwrotnie; tak co dwanaście miesięcy!

Ale że niema reguły bez wyjątków, więc w dziewiątym roku swego pożycia małżeńskiego pani Marja powiła bliźnięta — dwie śliczne córeczki.

Pan Heljodor zaczął się nie na żarty niepokoić. Miał już w domu osiem krzykliwych pociech, a pensja jego nie wystarczała na wyżywienie tak licznego potomstwa. Miał wprawdzie Skrybnicki w perspektywie spadek po Klapskim, ale ten pomimo pięćdziesięciu siedmiu lat wieku nie miał najmniejszej ochoty do przenoszenia się na inny świat.

— Pójdę do Klapskiego i poproszę go o pożyczkę — postanowił.

Zastał Klapskiego w łóżku

— Chory jestem — przywitał go gospodarz.

Skrybnicki życzył mu w duchu rychłej śmierci, ale głośno powiedział:

— Wuj świetnie wygląda i nas wszystkich przeżyje. — O pożyczce nie wspomniał jednak nie chcąc być natrętnym.

W trzy dni po bytności u Klapskiego Skrybnicki dowiedział się o jego śmierci.

— Wszystko co posiadał — mówił znajomym — zapisał moim dzieciom.

Winszowano mu, życząc w duchu nagłej i niespodziewanej śmierci.

Po pogrzebie, którym zajął się pan Heljodor od znajomego żydka pożyczając pięćset złotych, zawezwał go do siebie miejscowy rejent i oświadczył, wręczając mu pakiet, sporych rozmiarów.

— Depozyt nieboszczyka Klapskiego dla pańskich dzieci.

Skrybski z wielką niecierpliwością pozrywał pieczęcie i rozwinął pakiet.

— Włosy zjeżyły mu się na głowie; ujrzał fotografję Klapskiego.

— Jedna, druga, trzecia — przeliczył wszystkie — ośm.

— A-a-a pieniądze — wyjąkał pan Heljodor.

— Poza długami zmarły nic więcej nie posiadał. Umeblowanie mieszkania nieboszczyka, zgodnie z jego życzeniem, zostanie sprzedane, a pieniądze osiągnięte z tego tytułu — przeznaczone są na zapłacenie długów.

— Bodajby ci język sparaliżowało stary oszuście — klął w duchu Skrybnicki po wyjściu od rejenta, myśląc o Klapskim. — Błogosławieństwo Boże, największe szczęście, obiecywał „coś" zapisać. Gdybym był wiedział.

FABRYKA PRZETWORÓW i TEKTUR SMOŁOWCOWYCH

HENRYK LUBAWSKI i S-ka, Łódź, ul. Juljusza № 24

Adr. Telegr. „Henlub—Łódź“. Tel. 59-24.

POLECAJĄ: Tekturę smołowcową w najlepszych gatunkach, smołę preparowaną, pak kamienno-węglowy, lepnik i karbolineum.

CENY KONKURENCYJNE. DOSTAWY TERMINOWE.

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice“

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku dnia 7-go maja 1928 r. włącznie

I-sza serja!

Arcyfilm wszechświatowej sławy!

„CASANOVA“

W głównej roli niezrównany król miłości ulubieniec tłumów!

IWAN MOZŻUCHIN

Ponadto piękna **DIANA KARENNE**

i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

NAD PROGRAM:

KOMEDJA w 2-ch aktach

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Firma egzystuje od 1911 roku.

Przedsiębiorstwo Budowlane i Biuro Techniczne

Adam Jasiak

w Łodzi

ul. Gdańska (Długa) Nr. 19

Telefon 41-03.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa.

Całkowite budowy wszelkiego rodzaju.

Oddzielne roboty: ziemne, murarskie, ciesielskie, żelazo-betonowe, stolarskie.



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

134

Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

Potrzebny

PIANISTA

na stałe

Zgłaszać się do bufetu „Resursy Rzem.“ Kilińskiego 123.

Buchalterka

na stałą posadę potrzebna

Oferty do adm. „Hasła Łódzkiego“ pod „Rutynowana“. 319

MEBLE

pojedyńcze i komplety **na raty**

Odświeżanie i zamianę mebli

187 poleca

STOLARNIA, ul. Lubelska 6

przy Napiórkowskiego.

Potrzebny chłopiec

do zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego

J. Bittner, ul. Przędzalniana 93.

Sprzedaż

Sklep

z mieszkaniem do sprzedania od zaraz. Wiadomość, ul. Kielma № 31. 332

Dom

folwark, kino, sklep do sprzedania, okazja dla fryzjera. Poszukiwani wspólnicy do różnych przedsiębiorstw, wiadomość: Biuro „Obrona“ Andrzeja № 44. 313.

Wolne posady

Potrzebna

dziewczyna do wszystkiego, ul. 6-go Sierpnia 10, prawa oficyna, m. 22. 317

Potrzebny

krawiec do spodni, Kilińskiego 115, m. 42 Witt. 325

Potrzebni

chłopcy na praktykę Drukarnia, Sienkiewicza 7. 314

Czeladnik

rymarski, poszukuje stałej pracy na miejscu ew. na wyjazd. Oferty do adm. pod „P. J.“

Potrzebny

podręczny do szewca Zgłaszać się Marysińska 15.

Różne

2,000—3,000 zł.

pożyczę do interesu, dam gwarancję, procent do umowy, Oferty sub. „Pożyczę“ do administracji pisma. 256

Letnisko

do wynajęcia pod Zgierzem. Pokój z kuchnią na parterze i na piętrze Wiadomość, Łódź, Pr. Narutowicza № 5, u Derejskiego, telefon 60-02. 334

Lokal

w śródmieściu na ul. Piotrkowskiej nadający się na warsztat i kantor razem oddam zaraz. Oferty pod „Gospodarz“ do Administr. „Hasła Łódzkiego“. 316

Zgubione dokumenty

Zaginęło

świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej № 58 w Łodzi, na imię Piotra Walewskiego.

Samochód

Ford (taksówka)

w dobrym stanie — w ruchu **do sprzedania.** Wiadomość ul. Grabowa Nr. 8, m. 6.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od poniedziałku, dn. 30-go do poniedziałku, dn. 7go kwietnia 1928 r. wł

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 15

W roli głównej **Rudolf Valentino**

Czarny Orzeł

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

ZNAK ZORRY

W roli głównej Douglas **Fairbanks.**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201

Urząd Starszych Zgromadzenia Kuchmistrzów w Częstochowie

poleca

kuchmistrzów

na posady stałe i wyjazdy sezonowe

oraz

mistrza

który piastował godność szefa kuchni w pierwszorzędnym zakładzie gastronomicznym w Warszawie i na wystawie stołecznej w r. 1926 był nagrodzony dyplomem uznania.

Oferty kierować do administracji sub. „Częstochowa“

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Poszukiwany jest

ładny pokój

z oddzielnem wejściem, możliwie z telefonem

okolice: Przejazd, Andrzeja, Nawrot, Zamenhofa z utrzymaniem lub tylko ze śniadaniami. — Oferty z ceną do Administracji „Hasła Łódzkiego“ sub. P. S.

TANIE ŹRÓDŁO TANIE ŹRÓDŁO

FILATELIŚCI!

Znaczki do zbiorów w gotowych zestawieniach

Austrja	200	znaczków każdy inny	Zł.	2.50
Belgja	100	„ „ „	„	4.—
Czechy	100	„ „ „	„	5.50
Francja	50	„ „ „	„	1.—
Niemcy	300	„ „ „	„	5.—
Rumunja	100	„ „ „	„	5.20
Kolonje Angielskie	100	„ „ „	„	4.80
Kolonje Francuskie	100	„ „ „	„	4.—
2,000 znaczków całego świata każdy inny			„	45.—

Zamówione znaczki wysyłam po otrzymaniu należności plus porto 70 groszy. Wszelkie wpłaty proszę uskuteczniać do P. K. O. w Warszawie № 64.827. Cennik znaczków wysyłam na żądanie gratis.

FILATELJA

Handel znaczków pocztowych

Stanisław Antkowski ZGIERZ Łęczycka 2.

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena. (okzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Do akt № 339 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Suwalskiej № 25|27, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wiktora Kinstlera, składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania „Underwod“ i różnych mebli, ocenionych na sumę 2020 zł.

Łódź, dn. 30 kwietnia 1928 r. 335

KOMORNIK

L. Naborowski.

Letnisko

w pięknej okolicy do wynajęcia, Wieś Gajewniki, gm. Zduńska Wola. Od stacji 45 minut drogi pieszo. Szczegółowych informacji udzieli Rzepka, Łódź ul Krucza 6, tylna oficyna, II p., m. 53.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Wieloletnia

praktyka szkolna Lekcje, przygotowanie do egzeminów, dysponuje pomocami naukowemi, przyrządami szkolnemi. 50 zł. miesięcznie. Szczegółowe oferty sub. „Profesor“.

Nauczycielka

Niemka udziela lekcji języka niemieckiego; Specjalność: gramatyka, titeratura i konwersacja. Abramowskiego 18, front II piętro mieszkania 16-17.

CENY PRENUMERATY

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustr. miesięcznie zł. 2.60

Zamiejscowa „ „ „ „ 3.—

Zagranica „ „ „ „ 5.70

Odnoszenie do domu . . . . „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**